Drugi dzień pielgrzymowania- 9.07.2024 r.

Dziś dzień rozpoczęliśmy od Eucharystii o godz. 6.30 w kaplicy Sióstr Zmartwychstanek. Ewangelia mówi o uzdrowieniu niemowy, z którego Chrystus wyrzucił złego ducha. Ten odzyskał mowę. Warto jednak pomyśleć o sobie, każdy z nas. Wypowiadamy tysiące słów i tysiące słyszymy, ale czy słyszymy głos Boga? Czy w naszym życiu nie ma słów, których nie powinniśmy powiedzieć? Czy czasem nie jesteśmy głusi na to, co chce mi powiedzieć Bóg? Czy nie byłoby czasem lepiej, abym był niemową, bo źle wykorzystuję dar mowy, można powiedzieć: jestem niemową, bo nie potrafię mówić ewangelicznie, a żniwo wielkie, ale robotników mało. Jezu uzdrów moją mowę.

Po Mszy św. śniadanie, zgodnie z naszym życzeniem jajecznica na boczku z czterdziestu jajek (wcale nie dużo i nie mało, wszystko zjedzone i pojedzone).

Startujemy 8.10, przed nami 119 km, Szczekociny-Włoszczowa-Radoszyce-Końskie-Przysucha-Mariówka i nocleg u sióstr- Służki NMP. Wstępujemy do kościoła w Szczekocinach na krótką modlitwę i ruszamy, mijamy po drodze drogowskaz do miejscowości: Bógdał. Tak Bóg dał nam kolejny dzień życia i pielgrzymowania. Pielgrzymujemy. Robimy przerwę na odpoczynek i mały posiłek we Włoszczowej przy kościele – Sanktuarium Matki Bożej Włoszczowskiej, gdzie jest całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu i oglądam wystawę o obronie krzyża z 1984, którą podjęła ówczesna młodzież. Czasy wyrzucania krzyży powróciły, warto poznać tę historię, bo niestety Polacy nie uczą się historii i nie umieją bronić swojej wiary, nie patrzą na życie przez pryzmat krzyża, a tylko z Krzyża Chrystusa i z Jego Zmartwychwstania płynie prawdziwe życie a nie z szatańskich pomysłów polityków, którzy są na usługach diabła. Życie bez Krzyża Chrystusa prowadzi do nikąd. Kiedy się wreszcie o tym przekonamy przekonamy i kiedy odważnie będziemy głosić Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego? Chrystus dziś mówi: „Żniwo wielkie, ale robotników mało”.

Jedziemy, podziwiamy lasy, jeziora, krajobrazy, zatrzymujemy się na krótkie odpoczynki, bo upał daje się we znaki. Dojeżdżamy na 18.00, kolacja czeka i Siostra Ola, która nas bardzo życzliwie przyjmuje. Jutro startujemy o 6.00 do Warszawy, przed upałem. Pamiętamy w modlitwie.
















Bógdał 2,5
























ADORACJA
NOCNA
W INTENCJI
STRAJKUJĄCEJ
MŁODZIEŻY
Z
WILKOWYJA
7-8 XII


INRI

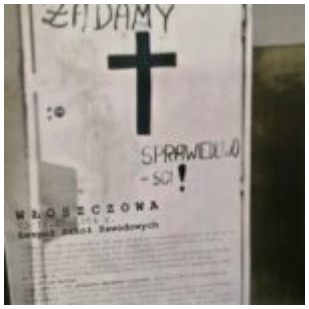







Sanktuarium Matki Boskiej Włoszczowski




ŻĄDAMY
SPRAWIEDLIWOŚCI!



















